

Jak doskonalic prace rad narodowych

Zebrania POP przy prezydiach PRN

Jedno z plenarnych posiedzeń Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu będzie poświęcone doskonaleniu pracy rad narodowych. W związku z tym odbywają się zebrania POP przy prezydiach rad powiatowych. Wczoraj zebrania takie przeprowadzono we Wrześni, Szamotułach, Słupcy i innych powiatach.

Września

W zebraniu POP przy Prezydium PRN we Wrześni uczestniczyli m. in. członek KC PZPR, I sekretarz KW w Poznaniu — Jan Szydłak oraz I sekretarz KP we Wrześni — Józef Cichowlas. Wprowadzenie do dyskusji dokonał sekretarz POP — W. Lamparski. Mówca poinformował zebranych o wielu pozytywnych i niektórych jeszcze negatywnych zjawiskach w pracy rady.

Większość zabierających głos w dyskusji przedstawiła głównie osiągnięcia swoich wydziałów, choć nie brak było też wypowiedzi postulujących istotne zmiany w ich pracy. Wśród nich na uwagę zasługują zwłaszcza wnioski Wydziału Skupu, z których pierwszy dotyczy zmiany terminu dokonywania wymiaru obowiązkowych dostaw z dwóch razy, do jednego w roku, przez co zaoszczędzi się czas rolnika i pracowników przemyślników. Drugi postulat zmierza w kierunku przekazania uprawnień udzielania ulg kłeszkowym GRN-om — tym oczywiście, które są do tego odpowiednio przygotowa-

aby pracownicy rad narodowych wzbraniał się przed podejmowaniem decyzji, które są władni podjąć. (jm)

Szamotuły

Partijni i bezpartyjni pracownicy Prezydium PRN w Szamotułach zebrali się celem przedyskutowania wniosków i wniesienia nowych propozycji, zmierzających do usprawnienia pracy wydziałów Prezydium. W obradach wzięli udział: sekretarz KW PZPR — Stanisław Furgał oraz sekretarz KP PZPR w Szamotułach — Bolesław Stachowiak. Podstawą do dyskusji był referat Egzekutywy POP wygłoszony przez I sekretarza POP Mariana Dobkowieza, zawierający liczne projekty zmian organizacyjnych, sformułowane w toku dyskusji w poszczególnych wydziałach i referatach Prezydium. Wnioski Egzekutywy POP zmierzają w dwóch kierunkach: postulują zmiany, które poprawią bezpośrednią pracę biur Prezy-

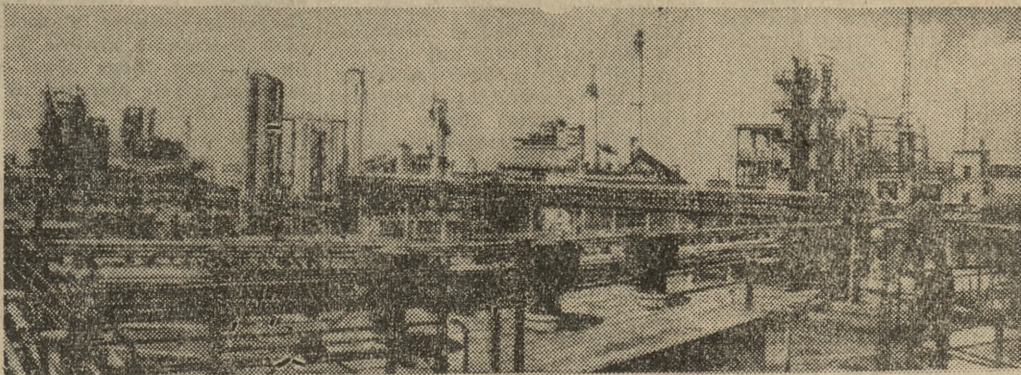


Rok XX
Wyd. AB

Poznań
środa, 9. IX. 1964

Cena 50 gr
Nr 214 (6402)

XX-lecie Ludowej Bułgarii



20 lat temu, 9 września 1944 roku Bułgaria została wyzwolona spod jarzma faszyzmu przez Armię Radziecką. Ludność Bułgarii z entuzjazmem witała swych wyzwolicieli. Z gór i lasów wychodziły oddziały partyzantów bułgarskich kierowane przez komunistów. Władze w swe ręce wzięli robotnicy i chłopcy. W ciągu 20 lat istnienia Ludowej Bułgarii wiele zmieniło się w tym dawniej półfeudalnym, zacofanym kraju. Bułgaria zaczęła budować od podłóg nowoczesny przemysł, który produkuje dziś 18 razy więcej niż przed wojną. Powstały nowe, nieznane gałęzie produkcji. Rolnictwo bułgarskie jest dziś kolektywizowane i zmechanizowane. Na zdjęciu: widok ogólny Kremikowskiego Kombinatu Metalurgicznego. Na temata bułgarskiego święta piszemy również na str. 2.

Fot. — CAF

Delegacja PRL udała się do Bułgarii

Na uroczystość 20-lecia istnienia Ludowej Republiki Bułgarii udali się w poniedziałek do Sofii: Członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyr i członek Rady Państwa, wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michalski. W skład delegacji polskiej na obchody 20-lecia LRB wchodzi również ambasador PRL w Bułgarii — Aleksander Juszkiewicz. (PAP)

Cesarz Etiopii przybędzie do Polski

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL — Edwara Ochaba, w drugiej połowie września br. przybędzie do Polski z wizytą oficjalną cesarz Etiopii Haile Selassie.

Znicz olimpijski już w Japonii

Specjalny samolot japoński, wiozący na swym pokładzie znicz olimpijski, przybył w poniedziałek rano do stolicy japońskiej wyspy Okinawa, Nacha. W drodze z Grecji znicz przebył odległość 16 tys. km. (PAP)

Końskie sukcesy

W stolicy NRD zakończyły się wielkie, międzynarodowe wystęgi konne. Brały w nich udział również konie z polskich stadnin. Spisały się one bardzo dobrze. Podczas całego berlińskiego mitingu polskie konie 4-krotnie zajęły pierwsze miejsca, 3-krotnie — drugie i trzecie, oraz 5-krotnie czwarte. Łącznie zdobyły one 4 nagrody honorowe oraz nagrody pieniężne ogólnej wartości blisko 61 tys. zł dewizowych. (PAP)



Na zdjęciu cesarz Etiopii Haile Selassie.

Fot. — CAF

Uroczysta sesja Zgromadzenia Narodowego w Sofii

We wtorek, w przededniu święta narodowego Bułgarii i rocznicy rewolucji socjalistycznej, odbyła się w Sofii rozszerzona jubileuszowa sesja Zgromadzenia Narodowego Bułgarii z udziałem ponad 3,5 tysiąca przedstawicieli ludu pracującego miast i wsi.

Rozlegają się dźwięki — po raz pierwszy wykonanego — nowego hymnu państwowego Bułgarii. Uroczystą sesję otworzył przewodniczący Biu-

ra Zgromadzenia Narodowego — Ferdinand Kozowski, który w serdecznych słowach powitał delegację partyjno-rządową 9 krajów socjalistycznych, przybyłą na uroczystości 20-lecia Bułgarii.

Referat obrazujący dorobek Bułgarii wygłosił I sekretarz KC BPK, premier Todor Żiwkow.

Następnie przemówienie wygłosił Leonid Breżniew, który odczytał tekst pisma z pozdrowieniami od Komitetu Centralnego KPZR dla Komitetu Centralnego BPK i narodu bułgarskiego.

Z kolei głos zabrał przewodniczący polskiej delegacji, Eugeniusz Szyr. Przemówienia wygłosili również pozostali przewodniczący delegacji partyjno-rządowych.

PAP

Wysokie odznaczenia i nagrody * wypłaty z tytułu wysługi lat

* awanse służbowe * akademie, festyny, zabawy

W niedzielę Dzień Kolejarza

W niedzielę Dzień Kolejarza. Jakimi osiągnięciami witają swoje święto wielkopolscy kolejarze? Co w tym dniu otrzymają od państwa? — oto temat wczorajszej konferencji prasowej u dyrektora DOKP w Poznaniu — inż. Edmunda Rejka.

Po ubiegłorocznych potknięciach, w tym roku, poznaliśmy kolejarze znowu objeli prowadzenie w krajowym współzawodnictwie o tytuł najlepszego okręgu. Rytmicznie przekraczali plany przewozów, skrócili cykl obrotu wagonów towarowych (o 2,5 godziny) i parowozów, przekroczyli planowany wskaźnik załadunku wagonów. Jak żadnego roku, udało im się wykonać plan kapitalnych remontów torów w 113,5 procentach i uzyskać najniższy w kraju wskaźnik wypadków w ruchu. (W porównaniu do ubr. liczba wypadków zmniejszyła się o 45 procent).

Na uwagę zasługuje także umasowienie współzawodnictwa pracy wewnątrz poszczególnych służb w okręgu. Prawie 3 tysiące kolejarzy w 378 brygadach walczy o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, a 70 brygad już taki tytuł posiada. Cztery oddziały: Ruchowo-Handlowy w Ostrowie, Trakcji w Zbąszynku, Wagonownia w Gnieźnie i Oddział Budynków w Poznaniu zdobyły pierwsze miejsca w krajowym współzawodnictwie o proporzec przechodni Ministra Komunikacji i Zarządu Głównego ZZK. Cztery dalsze oddziały uplasowały się na drugim i trzecim miejscu.

Dla uczczenia IV Zjazdu partii i XX-lecia Polski Ludowej poznaliśmy kolejarze zobowiązali się wykonać różne prace wartości 20 milionów zł, a przekroczyli ten plan o 65 mln. zł.

Postawę tę uznaje i docenia państwo.

W najbliższych dniach, prawie 10 000 poznańskich kolejarzy otrzyma 71 milionów zł z tytułu wysługi lat: 3115 kolejarzy — awanse służbowe i wyższe stawki płac, kilkuset — 1,5 miliona zł nagród pieniężnych.

Z okazji XX-lecia Polski Ludowej i Dnia Kolejarza, Rada Państwa przyznała wielu wielkopolskim kolejarzom wysokie odznaczenia państwowe oraz odznaki Produkcji Kolejarza.

16 lat KRL-D

Dziś mija 16 lat od utworzenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Proklamowania KRL-D dokonano 9 września 1948 r. na I sesji Najwyższego Zgromadzenia Ludowego w Phenianie.

Wzorem lat ubiegłych, z okazji Dnia Kolejarza, obok akademii w ośrodkach kolejarzowskich, odbędą się liczne zabawy, festyny i imprezy sportowe.

Akademia Okręgowa ode-

dzie się w sobotę o godz. 17 w auli Uniwersytetu A. M. w Poznaniu. Po akademii, o godzinie 20, zabawa w Izbie Rzemieślniczej dla zaproszonych producentów pracowników poznańskiego węzła. W niedzielę: od godz. 11 do 13 występy zespołów artystycznych ZZK w parku Kasprzaka, a od godz. 17 zabawa ludowa na Legach Debińskich. (pch)

Warszawa — „kosmiczną stolicą”



7 bm. rozpoczął obrady XV Kongres Międzynarodowej Federacji Astronautycznej (IAF). Na sześć dni Warszawa stała się „kosmiczną stolicą” świata, w której dyskutować będą naukowcy z 26 krajów Europy, obu Ameryk i Azji. Podczas obrad Kongresu Astronautycznego uczeni amerykańscy z Pasadena Jet Propulsion Laboratory w Kalifornii przedstawili w Warszawie niepublikowane dotychczas na forum międzynarodowym wyniki lotu stacji „Ranger-7” na Księżyc. Wyświetlono rewiacyjne filmy nakręcone przez 6 kamer Rangera oraz zademonstrowano szereg przestrożek. Na zdjęciu (od prawej) prof. L. Siedow (ZSRR) w rozmowie z prof. W. Pickeringiem (USA). Na str. 2 czytacie również migawki z tego interesującego kongresu.

CAF — fot. Matuszewski

Pieśniarze ZSRR w Polsce

W dniach od 20 bm. do 15 października gościć będziemy w naszym kraju wybitnych pieśniarzy radzieckich: Marka Bernesa i Marię Kristalinską. Artysty, którym towarzyszyć będzie zespół muzyczny pod kierunkiem Michaiła Bielakowa, wystąpią m. in. w Warszawie, Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu i innych miastach.

Ze sportu

LONDON INDIANS — KADRA JUNIORÓW 1:1 (0:1)

Bardzo dobrze spisała się nasza hokejowa kadra juniorów w meczu z Hindusami. Polacy prowadzili jeszcze przez długi czas, po zmianie stron ze strzału Juszcaka. Na kilka minut przed końcem bramka wyrównująca padła ze strzału Crostona. (p)

Trwały ojczysty dom

Głęboko zakorzeniona jest w Bułgarii tradycja budowania domów mocnych, trwałych. Wywodzi się sprzed wieków, z czasów, gdy dom był nie tylko miejscem zamieszkania, ale musiał też, jakże niestety w dziejach Bułgarii często, spełniać rolę twierdzy w obronie przed najeźdźcami. Wywodzi się z czasów, gdy na co dzień trwały, mocny dom symbolizował stabilizację i pozycję społeczną mieszkańców. Domy te budowano z reguły wspólnymi siłami, przy pomocy sąsiadów: praca społeczna, zespołowa — to również stara bułgarska tradycja.

Dzisiaj co trzecia rodzina w Bułgarii mieszka w domach zbudowanych po wyzwoleniu. W budownictwie mieszkaniowym (w stosunku do liczby mieszkańców) Bułgaria wyprzedziła już Austrię, Włochy, Anglię i inne kraje wysoko rozwinięte pod względem gospodarczym. I domy, trwałe, mocne, a nowoczesne zarazem, stały się już nie tylko symbolem pozycji, dorobku mieszkańców. Stanowią jeden z symboli pozycji nowej Bułgarii — dzwigniętej zespołową pracą 8-milionowego narodu w ciągu lat, które minęły od historycznego w dziejach Bułgarii dnia 9 września 1944 r. Od dnia zwycięstwa socjalistycznej rewolucji.

Dzisiaj Ludowa Bułgaria uroczysto świętuje swoje dwudziestolecie. Bilans dorobku tego kraju, uważanego przed wojną za rolniczy „kopciuszka” Europy, za kraj ubogi w kopaliny i bez przemysłowych perspektyw — jest wielki i piękny. Znalezione liczne bogactwa naturalne: rudy metali kolorowych, rudy żelaza, węgiel, ropę naftową, gaz ziemny. Zbudowano setki zakładów przemysłowych, kopalń, elektrowni. Symbolami nowej industrialnej mocy kraju stały się także wielkie obiekty, jak zakłady ołowiano-cynkowe w Kyrdżali i Płowdiwie, kombinat hutniczy w Kremikowcach, największa na Bałkanach elektrownia „Marica — Iztok”, kombinat petrochemiczny w Burgas, zakłady chemiczne w Dymitrowgradzie i jedne z największych w Europie zakłady azotowe w Starej Zagorze.

Niemalże wysiłku kosztowało przemysłowe dzwignięcie kraju. Ale trud sownie się opłacił. Bułgaria może dzisiaj co roku podejmować produkcję 200—300 nowych rodzajów maszyn i urządzeń przemysłowych. W specjalizacji i kooperacji z krajami RWPG wykonuje już około stu różnych urządzeń, maszyny stanowią już prawie czwartą część eksportu. I równocześnie uprzemysłowienie kraju umożliwiło — poprzez dostawy maszyn i nawozów, poprzez nawodnienie — znaczne rozwinięcie i unowocześnienie produkcji rolnej. Bułgaria stała się największym na świecie eksporterem pomidorów, winogron i oleju różanego, poważnym producentem owoców i tytoniu, krajem specjalizującym się też w dostawach tych artykułów oraz przetworów na rynki krajów socjalistycznych.

Bułgarzy w ciągu 20 lat zbudowali trwały ojczysty dom. Żyje się w nim ludziami — mimo istniejących jeszcze trudności i kłopotów — lepiej: w ciągu ostatnich 10 lat realne dochody ludności wzrosły ponad dwukrotnie. Żyje się w nim dłużej: obecnie przeciętna długość życia wynosi 70 lat, wobec 52 lat w 1939 r.; lekarzy w stosunku do liczby mieszkańców jest w Bułgarii więcej niż w USA, Anglii, Francji czy Japonii.

Ten ojczysty dom demonstrują dziś Bułgarzy licznie odwiedzającym kraj turystom z całej Europy. Pokazują z dumą: mają się czym poszczycić.

KRZYSZTOF ZAREWICZ

Psychoza atomowa w Kanadzie

Ottawa opanowana paniką

Mieszkańcy stolicy Kanady, Ottawy, przeżyli w ubiegłą sobotę ciężkie chwile. W pewnym momencie w całym mieście poczęły wyć syreny alarmowe, ogłaszając, iż miastu zagraża atak atomowy.

Przerażeni rodzice poczęli biegać w popłochu poszukując swych dzieci, a do wszystkich redakcji gazet, stacji telewizyjnych i radiowych dzwoniło z zapytaniem, co się właściwie stało.

Szczegółowe śledztwo wykazało, że w sieci przewodów elektrycznych nastąpiło zwarcie i w ten sposób uruchomione zostały syreny na dachach.

Z pewnością nie doszłoby do paniki mieszkańców, gdyby nie psychoza atomowa — umiejętnie podsycana przez miejscową prasę. Zaledwie na kilka dni przed incydem, gazety szeroko reklamowały nadzwyczajne środki podjęte przez władze kanadyjskie na wypadek ataku atomowego. (PAP)

Początek budowy systemu hydroenergetycznego na Dunaju

W poniedziałek rozpoczęła się uroczystość przystąpienia do budowy systemu hydroenergetycznego na Dunaju, który będzie wspólnym dziełem Rumunii i Jugosławii.

Na uroczystość, która odbywa się równocześnie na brzegu jugosłowiańskim w miejscowości Sip i na brzegu rumuńskim w miejscowości Gura-Vali, przybyły delegacje obu krajów. Na czele delegacji rumuńskiej stoi pierwszy sekretarz KC RPR, przewodniczący Rady Państwa Gheorghe Gheorghiu-Dej, a na czele delegacji jugosłowiańskiej sekretarz generalny ZKJ, prezydent Józef Broz Tito.

PAP

N. Chruszczow przed kamerami radia i telewizji moskiewskiej

Przemawiając w poniedziałek przed mikrofonami radia moskiewskiego i kamerami telewizyjnymi, w związku z wizytą złożoną przez radziecką delegację partyjno-rządową w Czechosłowacji, Nikita Chruszczow na wstępie raz jeszcze podziękował przywódcę i narodowi czechosłowackiemu za serdeczne przyjęcie w Czechosłowacji.

Johnson obiecuje torować drogę do pokoju

Prezydent Johnson rozpoczął w poniedziałek w Detroit kampanię wyborczą od oświadczenia, iż będzie dokładał wszelkich starań, aby nie dopuścić do wojny jądrowej. Myślą przewodnią wystąpienia Johnsona było hasło „prosperity, sprawiedliwość i pokój”.

Prezydent ostro zaatakował propozycję Goldwata, aby część amerykańskiej taktycznej broni jądrowej oddać do dyspozycji naczelnego dowódcy NATO w Europie. Johnson oświadczył m. in.:

„Przez 19 lat żaden naród nie użył bomby atomowej przeciwko drugiemu narodowi. Nowoczesna broń — kontynuował Johnson — nie da się porównać z żadną inną. W wypadku nowej wojny światowej po obu stronach zginęłyby miliony ludzi. „Dopóki pozostanę prezydentem, będę dokładał wszelkich starań, by taki dzień nigdy nie nastąpił. Nie jestem pierwszym prezydentem, który tu przemawiał, nie chcę być ostatnim.” (PAP)

Cypr — diabelski krąg Skarga Grecji i Turcji w Radzie Bezpieczeństwa

Rząd turecki zwrócił się o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, motywując to „protekcyjnymi posunięciami wojennymi Grecji”. W kołach po informowanych ONZ uważa się, że to posunięcie Turcji ma na celu zneutralizowanie inicjatywy Grecji, która o dzień wcześniej zażądała zwołania Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia niebezpiecznej sytuacji wywołanej przez masowe deportacje obywateli greckich zamieszkałych w Turcji. Na razie nie wyznaczono jeszcze daty zwołania Rady.

Premier Grecji, Papandreu, przemawiając w niedzielę wieczór do oficerów w Salonikach, ostrzegł, że wojna między Grecją i Turcją w sprawie Cypru nie będzie mogła zostać zlokalizowana. Podkreślił on, że w imię pokoju świata należałoby przelać diabelski krąg powstały wokół Cypru. Polega on na tym, że groźby tureckie wywołują zbrojenia na Cyprze, a te z kolei są dla Turcji pretekstem do nowych groźb. (PAP)

Premier Chruszczow podzielił się wrażeniami z uroczystości, jakie odbyły się z okazji 20 rocznicy słowackiego powstania narodowego w Bańskiej Bystrzycy. Opowiedział również o paradzie powietrznej, jaka się tam odbyła i dodał: „W prasie burżuazyjnej czytalem, że Czechosłowację nazywają jednym z zachodnich bastionów krajów Układu Warszawskiego. Tak, jest to rzeczywiście niezawodny bastion. Związek Radziecki, wszystkie kraje socjalizmu realizując ogromne plany pokojowego budownictwa dysponują wszystkim co jest niezbędne by bronić praw swoich i praw swoich przyjaciół.”

W dalszej części swego przemówienia N. S. Chruszczow omówił przemiany jakie dokonały się w życiu społecznym i gospodarczym Czechosłowacji.

Mówca wspominał następnie o wymianie poglądów na temat sytuacji w międzynarodowym ruchu komunistycznym w związku z rozłamową działalnością chińskich przywódców.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Komunistyczna Partia Czechosłowacji, jak również większość innych bratnich partii, są zgodne co do tego, że rozłamowa działalność kierownictwa Komunistycznej Partii Chin przynosi szkodę ruchowi komunistycznemu — podkreślił N. Chruszczow. W istocie rzeczy, przywódcy chińscy, osłabiając wspólny front walki z imperializmem, zagrzewają imperialistycznych agresorów do nowych awantur, pomagają im w walce z siłami rewolucyjnymi. W tych warunkach dojrzała konieczność zwołania narady partii komunistycznych i robotniczych. W celu przygotowania tej narady, celowe jest zwołanie już w grudniu br. posiedzenia komisji redakcyjnej, składającej się z przedstawicieli tych partii, które wchodziły w skład komisji redakcyjnej poprzedniej narady i zgodziły się wziąć udział w przygotowaniu obecnej narady. Chińscy przywódcy odmawiają udziału w naradzie, gdyż ponad

„Koziołki” płacą

W 382 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 6. IX. 1964 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z wygraną I stopnia. Stwierdzono: 1 czwórke z liczbą dodatkową po zł 42.546; 36 „czwórek” po 2.757 zł; 47 „trójek premiiowanych” po 174 zł; 1.402 „trójek” po 74 zł; 901 „dwójek premiiowanych” po 26 zł; 18.668 „dwójek po 6 zł.

Aby utorować drogę na Księżyc...

Migawki z Kongresu Astronautycznego

Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że lot „Rangera — 7”, zbliżającego się do nieuniknionego zniszczenia, miał w sobie coś z tragizmu badacza, który okupił życiem rewelację dla nauki osiągnięcia. Według relacji twórcy „Rangera”, prof. Williama Pickeringa — który na sali obrad warszawskiego Kongresu Astronautów demonstrował zdjęcia przekazane na Ziemię drogą telewizyjną — aparatura włączyła się na tyle a tyle minut a potem sekund przed upadkiem, a ostatnie niewyraźne zdjęcia zostały wykonane już przez rozstrząskujące się kamery. Po uderzeniu nie urosła się chmura pyłu — czego obawiali się badacze, gdyż to załamiłoby obraz, uniemożliwiając zdjęcia: przyszłe statki kosmiczne przynajmniej w tej części Księżyca będą więc lądowały na twardym gruncie.

Nieco później, uczeni radzieccy przekazali wyniki obliczeń, wykonanych przy pomocy elektronowych „mózgów”. Chodziło o tory lotu na Księżyc — ciekawie rozwiązywane przez maszyny: w postaci całych pęków torów, po których można lecieć wokół Ziemi czy Księżyca, a także na Księżyc łącznie z lądowaniem.

Ktoś zwrócił uwagę, że bliska jest realizacja słów Kennedy’ego, właśnie przed rokiem wypowiedzianych w ONZ: uczeni obu krajów, które zyskały w tej dziedzinie szczególny potencjał, powinni współpracować przy podboju Księżyca. Przyspieszyłoby go na pewno wspólne przedsięwzięcie — jak utworzenie światowej sieci radarowej, wspierającej statki wysyłane na Księżyc — połączenie radzieckich rakiet nośnych i miniaturowej aparatury amerykańskiej — przygotowanie samoczynnych próbników księżycowych, wymiana łącz-

ności radiowej, wyników badań medycyny kosmicznej i in.

✱

Koszt badań prowadzonych w USA przy pomocy ok. 20.000 przedsiębiorstw, przez 10 większych ośrodków badawczych z 30 tys. pracowników, ma wynieść — przy penetracji Księżyca — ok. 20 miliardów dolarów. Wysilek radziecki jest na pewno nie mniejszy — a z dotychczasowych ważnych osiągnięć trzeba wymienić zbadanie górnych warstw atmosfery ziemskiej pod kątem potrzeb lotów z załogą (te badania prawdopodobnie prowadzą satelity z serii Kosmos). Przestrzeń między Księżycem i Ziemią badały elektrony 1 i 2 — pierwsze przygotowania do styku statków na orbicie zostały zrobione podczas lotów zespołowych. Statki-rakiety nośne sięgają ogromnych wymiarów, ostatnia wersja Saturna wynosi połowę wysokości naszego Pałacu Kultury.

Cel praktyczny uzasadnia wspólne wysiłki: zdobycie Księżyca otworzy przed nauką nowe możliwości, w skali sięgającej ponad interesy poszczególnych krajów. Po dokładnym zbadaniu Księżyca można go będzie wykorzystać w celach astronomiczno-geodezyjnych, do obserwacji Ziemi. Fizycy i chemicy zyskają nieosiągalne na ziemi warunki do prowadzenia specjalnych badań. Z Księżyca można będzie prowadzić badania układu słonecznego.

Wszystko to stanie się możliwe po rozwiązaniu problemów, związanych z dłuższym pobytom ludzi na Srebrnym Globie, z dostarczeniem im środków niezbędnych do życia i zabezpieczeniem organizmu żywego przed długotrwałym wpływem szkodliwych czynników. A to już jest sprawa dalszych rozległych badań jak twierdzą uczeni wychodzących poza możliwości jednego kraju. (API)

Jubileusz XX-lecia Ligi Obrony Kraju

W tych dniach Liga Obrony Kraju obchodzi jubileusz 20-lecia działalności. Pierwsze ogniwo tej organizacji powstało przed 20 laty w Siedlcach jako Towarzystwo Przyjaciół Żołnierzy. Statut siedleckiej organizacji, jej formy pracy: opieka nad żołnierzami, ścisła współpraca z wojskiem, pomoc w zakładaniu żołnierskich świetlic i organizowanie rozrywek kulturalnych, opieka nad zdemobilizowanymi żołnierzami i nad rodzinami poległych wojskowych — stały się podstawą działalności towarzystwa w całym kraju.

W miarę upływu czasu i normalizacji powojennych stosunków zmieniły się nie tylko nazwa towarzystwa ale i jego cele i zadania.

Dzisiaj Liga Obrony Kraju stała się masową, ponad milionową organizacją zajmującą się przygotowaniem społeczeństwa do obrony kraju.

Oprócz szkolenia oddziałów samoobrony i rozwijania masowych sportów o charakterze obronnym, LOK zajmuje się przygotowaniem kadry specjalistów, niezbędnych zarówno dla potrzeb gospodarki narodowej jak i dla celów obronnych.

Wartość prac społecznie użytecznych wykonanych przez członków LOK przy budowie dróg, mostów, boisk, świetlic, wałów przeciwpowodziowych, melioracji i zazielenianiu terenów dla uczczenia XX-lecia PRL ocenia się na ponad pół miliarda złotych. (API)

Obrady

arabskiego „szczytu”

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych odbyło się w Aleksandrii przy drzwiach zamkniętych kolejne posiedzenie arabskiej konferencji na szczycie. Omawiano zagadnienia wojskowe i polityczne, znajdujące się na porządku dziennym.

Zgodnie z dotychczasową praktyką, kontynuowane były w poniedziałek rano dwustronne spotkania.

Uzupełniające informacje potwierdzają, że niedziela upłynęła pod znakiem rozmów na tematy wojskowe. Przez pewien czas szefowie państw obradowali jedynie w obecności swych najbliższych współpracowników. (PAP)

Jak doskonalić pracę rad narodowych

Dokończenie ze str. 1

stałe opłaty za karty podatkowe od drobnych rzemieślników; bardzo ułatwi prace GRN-ów wydanie popularnych opracowań podstawowych przepisów prawnych.

Są wśród wniosków Egzekutywy projekty dotyczące spraw ważnych i spraw drobnych, spraw ogólnych i lokalnych. W sumie zgromadzono ich 27. W dyskusji wniesiono szereg nowych propozycji uśprawnienia pracy Prezydium. Mówiono m. in. o potrzebie zmian w trybie wymiany zboża na paszę i ułatwień w kontraktacji zbóż. Poddawano ocenę niektóre dotychczasowe zarządzenia o decentralizacji pracy w radach narodowych, podkreślając, że jeszcze nie wszystkie GRN mogą podjąć nałożonym na nie obowiązkom.

W dyskusji zabrał także głos sekretarz KW Stanisław Furgał. Omówił on podstawowe zadania organizacji partyjnych w radach narodowych, na tle codziennej pracy Prezydium. Podkreślił przy tym ogromną rolę pracy politycznej w celu stałego podnoszenia ideowości, odpowiedzialności i świadomości politycznej i społecznej pracowników Prezydium, dla lepszego wykonywania obowiązków.

Na zakończenie zebrania podjęli uchwałę akceptującą wnioski o usprawnieniu pracy w Prezydium PRN w Szamotulach. (zm)

Słupca

Na zebranie do Prezydium PRN w Słupcy przybyli: członek egzekutywy KW PZPR i przewodniczący WKZZ — Zdzisław Ceglowski oraz sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR — Tadeusz Dorucki i Bolesław Kolański.

Z referatu sekretarza POP Haliny Kwiatkowskiej wynikało, iż styl pracy aparatu wykonawczego słupskiego Prez. PRN ciągle się doskonali. Zrezygnowano z mnożenia załączników przy załatwianiu różnych rodzajów spraw; w pełni honoruje się zapisy i adnotacje w dowodach osobistych, książeczkach zdrowia i w tym podobnych powszechnych dokumentach; gdzie tylko można, odstępuje się od zbędnej pisaniny i biurokratycznej mitręgi, załatwiającej sprawy interesantów szybko i uprzejmie. Ten postęp stał się możliwy na skutek wzrostu kwalifikacji zawodowych, wiedzy ogólnej oraz znajomości prawa wśród szeregowych pracowników aparatu wykonawczego rady.

Nie znaczy to, iż obywatele powiatu słupskiego nie mają już do tego aparatu żadnych pretensji, że nie ma tam już nic do poprawiania. Przeczą temu wciąż jeszcze napływające skargi i zażalenia. Jednak ich ilość z roku na rok się zmniejsza. Dotyczą one głównie trzech wydziałów: finansów, rolnictwa oraz gospodarki komunalnej. Zachodzi więc pilna potrzeba zbadania źródeł te skargi rodzących.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji (zabierało w niej głos 17 osób) próbowano do tych źródeł dotrzeć. Wskazywano na przypadki lekceważącego stosunku do interesantów, nieterminowego załatwiania spraw, braku pełnej i rzetelnej informacji, odsyłania petentów od wydziału do wydziału itp. Szczególnie dużo tych przypadków występuje właśnie w wydziałach finansów i rolnictwa.

We wnioskach zmierzających do dalszego doskonalenia stosunków na styku „obywatel — urząd”, między innymi proponowano:

— wysłuchiwać petentów do końca, gruntownie informować i załatwiać ich sprawy od ręki, w jednym wydziale;

— zamiast odsyłać petentów z wydziału do wydziału, załatwiać w miarę możliwości ich sprawy telefonicznie, bez zbędnej pisaniny;

— przy realizacji postulatów radnych, koniecznie porozumiewać się z nimi osobiście albo w częste są przypadki wypaczania wniosków przez protokolantów bądź wypaczania treści;

— zwiększyć kompetencje rad gromadzkich poprzez przekazanie im uprawnień w dziedzinie wymiaru i inkasa podatku gruntowego, wydawania kart rzemieślniczych, załatwiania wniosków o ngl „skupowe”, kontroli nad kontraktacją, udzielania zezwoleń na organizowanie zabaw wiejskich i innych tego typu imprez. (pch)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował J. Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 15. Centrala tel. 611-21 łącz. wysł. działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka O-6.

Wielka weryfikacja

Wybieramy ławników sądów powszechnych na lata 1965-67

Do niedawna ideałem był ławnik, który aktywnie uczestniczył w współtworzeniu wyroku. Obecnie nasze wymagania są większe. Chcemy nie tylko ławników dobrze pełniących funkcję sędziego, ale także ławników — popularyzatorów prawa, społeczników. Im więcej będziemy mieli takich właśnie ludzi, tym bardziej realne staną się projekty rozwoju społecznego sądownictwa. Bo przecież właśnie w ławnikach sądów powszechnych trzeba widzieć podstawową kadrę przyszłych sądów robotniczych, komisji pojednawczych itp. instytucji będących przejawem przejmowania niektórych funkcji państwa przez społeczeństwo.

Czy realne są nadzieje, które pokładamy w ławnikach? Obserwujemy coraz lepsze funkcjonowanie ławniczej instytucji. Wzrost umiejętności i odpowiedzialności społecznych sędziów jest godny podkreślenia tym bardziej, że od kilku lat (od 1961 r.) nastąpiło rozszerzenie ich kompetencji. Mogą oni pełnić funkcję przewodniczących kompletów orzekających na posiedzeniach pojednawczych prowadzonych w sprawach prywatno-karnych.

Jednakże postęp nie jest ani tak szybki, ani tak powszechny jakby tego można było sobie życzyć. Gdyby dzisiaj trzeba było spośród ławników wybierać kadrę społecznego sądownictwa, byłaby ona niewystarczająca. Pewna część ławników nie zaspokajała sobie bowiem na miano

dobrych sędziów. Podstawowe grzechy, to brak dyscypliny (spóźnianie się na rozprawę lub opuszczanie ich bez usprawiedliwienia, co powoduje rozliczne perturbacje niejednokrotnie uchybiające autorytetowi Temidy), niezrozumiały liberalizm i mała aktywność na rozprawie, a to w wyniku nieprzygotowania się do procesu.

Nadarzy się właśnie sposobność do pewnego rodzaju weryfikacji ławników i do zaistnienia tych, którzy okazali się mało przydatni — nowymi, bardziej odpowiednimi ludźmi. Taka możliwość stwarza niedawno rozpoczęta kampania wyborcza, której celem jest wybór ławników na lata 1965—1967.

W całym kraju zostanie wybranych około 50.000 ławników. Ordynacja wyborcza przewiduje, że należy zgłosić liczbę kandydatów, co najmniej o 1/4 większą od liczby społecznych sędziów, którzy mają być wybrani. Na ławników będzie więc kandydować 60.000 obywateli. W Wielkopolsce zostanie wybranych 2.516 ławników sądów powiatowych, 390 Sądów Wojewódzkiego i 120 Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych.

Pierwsza faza wyborów, to wysuwanie kandydatów na zebraniach członków organizacji społecznych, pracowników większych zakładów pracy i w środowiskach wiejskich. Z kolei listy kandydatów omawiać będą komisje administracji i porządku publicznego rad narodowych, a w końcu na sesji radni dokonają wyboru. Nietrudno zauważyć, że szczególnie ważna jest pierwsza faza kampanii. Nie lekceważąc następnych „sit eliminacyjnych”, trzeba podkreślić, że zarówno członkowie komisji rad jak i radni mają mniejsze możliwości prawidłowej oceny kandydata od przedstawicieli środowiska, z którego kandydaci się wywodzą.

W poprzednich kampaniach wyborczych duża część zebranych, na których wysuwano kandydatury, nie stała na odpowiednim poziomie (mała frekwencja, brak dyskusji, nieuzasadnianie wysuwanych kandydatur itp.). W niektórych zakładach wręcz utarła się praktyka kierowania na ławnika człowieka najmniej przydatnego w pracy.

W bieżącej kampanii zebrania odbyły się jeszcze niewiele. Tym niemniej są już pewne niepokojące sygnały.

Nierzadko — szczególnie w mniejszych zakładach — nie dopisuje frekwencja, co wywołuje się świadczą, że działające w tych przedsiębiorstwach organizacje społeczne i polityczne, których zadaniem jest zabezpieczenie prawidłowego przebiegu kampanii, nie wykonują swoich obowiązków. Podobny wniosek wyciągnąć można z faktu, że w dzielnicy Nowe Miasto informacyjne zebranie dla przedstawicieli zakładów pracy zostało niemal całkowicie zwołotowane. W tej sytuacji w pełni wydaje się być uzasadniony apel o sumienne, odpowiedzialne potraktowanie kampanii wyborczej. Należy pamiętać, że ławnikiem powinien być człowiek przodujący w pracy zawodowej i społecznej, bezwzględnie uczciwy, światły, cieszący się autorytetem, ideowy. Egzaminem przydatności danego kandydata może być m. in. fakt pełnienia już przezeń poprzednio funkcji ławnika. Jeżeli ze swych obowiązków wywiązywał się dobrze, pożądanym jest złożenie jego kandydatury. Najlepsi spośród dotychczasowych ławników powinni orzekać także w zbliżającej się kadencji.

Śmiało niż dotychczas należałoby wysuwać kandydatury robotników i chłopów. Dotychczas stanowili oni zbyt nikły odsetek wśród ławników. Podobnie z kobietami. Istnieje zaś słuszne założenie, że w komplecie orzekającym w takich sprawach jak o rozwód, alimenty, ustalenie ojcostwa — powinna być kobieta. Można by sobie nadto życzyć, by ławnikami wybrano także pewną liczbę rencistów, którzy — jak to wykazują kilkuletnie doświadczenia — zwykle traktują szczególnie sumiennie obowiązki społecznego sędziego.

Jeżeli w pierwszej fazie kampanii wyborczej te wszystkie momenty zostaną w pełni uwzględnione, możemy być spokojni o poziom ławniczej kadry i w przyszłości o rozwój społecznego sądownictwa.

MICHAŁ LUCZAK

P. S.: Skoro już o ławnikach mowa, nie sposób pominąć milczeniem sprawy ich szkolenia, a raczej stanowiska, jakie w tej kwestii zajmuje Ministerstwo Sprawiedliwości. Początkowo szkolenie odbywało się 8 razy w roku, a później raz na kwartał. W bieżącym roku Ministerstwo zdecydowało o całkowitym zaniechaniu podnoszenia ławniczych kwalifikacji prawnych. Smutne, lecz prawdziwe.

(M. L.)

Na kalendarzu — ostatnie dni lipca 1964. Liczne wozy z jabłkami i gruszkami wracają pełne z punktów skupu. Nasuwają się wspomnienia i obrazy z lat 1958, 1960, 1962. Wówczas też nie było gdzie sprzedać owoców. Rolników diabli brali. Jeden z nich np. — to było dwa lata temu — wywrócił „nieumyślnie” wóz z kłapsami na rynku w Kole — i ku radości miejskiej dzieciarni nie zdradzał ochoty do zbierania. Inni przeznaczali owoce na stosy kompostowe, spalsi inwentarzem. Owoce gnily pod drzewami i na drzewach, a rodacy zjadali ich średnio rocznie na głowę zaledwie po 50 kg.

Tak było, niestety. Przypomniałem sobie to w końcu lipca tego roku, kiedy pojawiły się pierwsze papierówki w cenie 8 i 12 złotych za kilogram. Po południu ruszyłem w teren. Najpierw naokoło Poznania. Odwiedziłem kilka punktów skupu. Dostawców było wielu. Punkty brały tylko pierwszy wybór papierówek, piącąc po 3,50 zł (następnego dnia po 3 zł). Drugi wybór i spady — w zupełnej pogardzie. Pójdą znowu na kompost, innego wyjścia nie ma — mówili rolnicy i działkowcy. Kupiłem 10 kilogramów tych gorszych, po złotych. Przecież znacznie niższy gatunek kosztował na targowiskach Poznania 6 zł.

10 sierpnia ruszyłem już w odleglejsze okolice. Przejechałem przez powiaty: średzki, jarociński, krotoszyński i kościański. W ostatnich dniach sierpnia przebywałem w powiecie kolskim, który chyba słusznie uchodzi za najbardziej owocarski w Wielkopolsce. Wszędzie to samo. Trudności ze zbytem owoców. A ile złościły uwag przy odbiorze, ile propozycji niezaradkowania się dającemu wprost karygodnym wrodzaju: „a kto wam każe mieć sady”. To wywołuje dodatkowo rozgorączczenie wśród producentów, których wydziały

Znowu klęska urodzaju?

Otworzyć owocom „zieloną drogę” do miast!

rolnictwa zachęcają do sadownictwa, a banki rolne wspierają kredytem.

Niektórzy gospodarze na przykład w Wyganowie w powiecie krotoszyńskim, w ogóle nie rwali w tym roku papierówek; wpuszczali świnie do sadów... Klapsy, których jest mnóstwo w powiecie kolskim, po dojrzewaniu wytrzymują zaledwie tydzień leżakowania. Potem gniją, a tu nie ma odbiorców. W Olszowie, Grabinie, Osieku Małym, Izbiicy — leżą na kupach i fermentują. W wymienionych wsiach widziałem mirabelki, zalegające pod drzewami w sadach.

Taka była i nadal jest sytuacja w Wielkopolsce, a nie najlepsza w innych województwach szczególnie południowo-wschodnich. Handel i przemysł przetwórczy pomimo wielu doświadczeń, zostały znowu zaskoczone urodzajem! Mimo wcześniejszego w tym roku dojrzewania owoców, o czym było wiadomo już w czerwcu, zakłady przetwórcze rozpoczęły kampanię dopiero w ostatnich dniach sierpnia, kiedy mnóstwo towaru uległo zepsuciu. Można było przeznaczyć owoce przemysłowe na spirytus; co, kiedy nieuprzedzone gorzelnie — spokojnie przeprowadzały okresowe remonty. Dopiero we wrześniu zaczęły przyjmowanie drugiego gatunku jabłek i spadów. Dobrze i to, będzie spirytus, dzięki czemu zaoszczędzi się ziemniaków.

Handel powiada, że owoce konsumpcyjne „nie idą” w miastach i osiedlach. Jeśli jest tak w istocie to czy zastanawiano się dlaczego? W sąsiadującym z redakcją sklepiku warzywnym chętnie bym kupił jabłek, ale nie ma co wybrać. Jeden gatunek i

to dostatecznie podły, aby się zniechęcić do kupna. To samo — z nielicznymi wyjątkami — prawie wszędzie.

To jedna strona medalu, a druga? Kierownik jednego z punktów skupu, powiedział mi na ten temat: „Nasze spółdzielnie, jeżeli nie mają perspektywy na 300 procent zarobku nie polecają skupować”. Na pewno jest dużo przesady w tych procentach, ale ilustrują one nastawienie panujące wśród handlowców.

Chcę zatem przypomnieć starą zasadę: „duży obrót — mały zysk”. W naszych warunkach, w przypadku rynku owocowo-warzywnego zasada ta wydaje się bardzo słuszną społecznie. I chyba nie tylko społecznie, ale i ekonomicznie. Rzecz tylko w tym, że stosowanie tej zasady jest trochę absorbujące...

Przebywałem niedawno w NRD. Badalem problem owocarski, rozmawiałem z producentami, handlowcami i konsumentami. Nie zanotowano tam dotychczas żadnych trudności ze zbytem, nie znają pojęcia klęski urodzaju, mimo że sadów jest więcej niż u nas. O wzorowej organizacji skupów owoców pisaliśmy ubiegłorocznie w korespondencjach z Węgier z myślą o naszym handlu.

Bierzmy przykład z naszych sąsiadów, wyciągnijmy wreszcie wnioski z własnych doświadczeń. Już te ostatnie zupełnie wystarczą.

Rozbudowujemy bazę przetwórczą. Ale to nie wszystko. Handel musi stworzyć takie warunki, aby jak najwięcej owoców przedostało się do konsumentów i to w stanie świeżym. Nie wolno zduszać sztucznie popytu przez nadmierne marże, a przeciwnie — dostosować je do podaży. Trzeba natomiast robić specjalne akcje i kampanie reklamowe, które popyt będą sezonowo zwiększać. Tego wymaga interes społeczny.

W ubiegłym roku „Głos Wielkopolski” w akcji „Witaminy dla rodziny” wysunął wiele konkretnych postulatów, wykazał wiele braków. Na tematy te obradowali również radni Poznania, mówiono o handlu owocami i warzywami w Komisji Sejmowej. Wyciągnięto wnioski, ale czy dostatecznie przedstawia się ich realizacja? Jak długo społeczny interes ma jeszcze cierpieć wskutek niemożności takich czy innych organów handlu, takich czy innych ludzi w tym handlu za trudnionych?

K. JAŻWIECKI

P. S. W ostatnich 2-3 dniach sytuacja z dostawami jabłek nie co się poprawiła, ale nadal daleka jest od dobrej.

TAG

25 LAT TEMU 9-11 września 1939

Hitlerowskie dywizje pancerne przełamują obronę polską nad Wisłą i otwierają drogę na Brześć. Armia „Kraków” coła się nad Nidą ku przeprawom przez Wisłę pod Baranowem. Obrońcy Warszawy odpierają kolejno próby opanowania stolicy Polski. Naczelne dowództwo ewakuuje się do Włodzimierza Wołyńskiego. Idea odwrotu na południowy wschód jest, wskutek postępów nieprzyjaciela spóźniona. Armia polska przestaje istnieć jako całość.

Początek zwrotu zaczepnego armii „Poznań” nad Bzurą. Wojska polskie uderzają na lewe

skrzydło 8 armii niemieckiej, odzyskują Piasek, Skońskie i Leszno. Dowództwo hitlerowskie zwraca oddziały z kierunku warszawskiego o celu powstrzymania polskiego natarcia.

Premier Daladier tłumaczy bezczynność lotnictwa francuskiego odmową Anglików wzięcia udziału w natarciach na Niemcy. Churchill w swych pamiętnikach twierdzi natomiast, że „raz francuski zażądał od nas wstrzymania się od ataków powolnych na Niemcy, gdyż spowodowałoby to atak odwetowy”. Wojska francuskie zajmują las Warndt i okolice Sierck w Zagłębiu Saary. „Jest niemożliwe zrobić więcej” — oświadcza gen. Gamelin.

Kanada wypowiada wojnę Niemcom.

TAG

Pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA PRACY „HUTNIK” W POBIEZISKACH — przyjmie zaraz:

1. KIEROWNIKA ADM. — HANDLOWEGO — z wynagrodzeniem miesięcznym zasadniczym od 1.600—2.900 zł plus premia uznaniowa. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z odpowiednim stażem;
 2. KIEROWNIKA WYDZ. PRODUKCYJNEGO — INŻYNIER — CHEMIK, wymagana jest ukończenie akademii górniczo-hutniczej i praktyka w przemyśle szklarskim, wynagrodzenie miesięczne zasadnicze od 1.600—2.800 zł plus premia uznaniowa;
 3. GŁÓWNEGO MECHANIKA — INŻYNIER — MECHANIK — ELEKTRYK z wykształceniem wyższym, wzgl. technik z odpowiednim stażem. Wynagrodzenie miesięczne od 1.200 — 2.100 zł plus premia uznaniowa;
 4. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, wzgl. średnie ekonomiczne z odpowiednim stażem. Wynagrodzenie miesięczne od 1.400 — 2.700 zł plus premia uznaniowa.
- Wynagrodzenie obowiązuje według załącznika nr 1 do uchwały Zarządu CZSP nr 390 z dnia 13 grudnia 1957 r.

W5504

— MONTERA lub TECHNIKA ELEKTRYKA z praktyką, do prowadzenia Zakładu Usługowego naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego w ŚRODZIE WLKP., zatrudni zaraz WOJ. PRZEDS. „ARGED” W POZNANIU, ul. 27 Grudnia 6, tel. 525-11.

W5650

KUJAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO W KRUSZWICY zatrudniają zaraz:

1. INŻYNIERA CHEMIKA z praktyką ruchową w przemyśle na stanowisku kierowniczym,
2. MECHANIKÓW I CHEMIKÓW z wyższym wykształceniem i praktyką ruchową w przemyśle.

Warunki pracy i płacy według Układu Zbiorowego Pracy do omówienia w Sekcji Kadr. Mieszkańca służbowe w nowym budownictwie zapewniamy.

W5657

Zatrudnimy zaraz:

1. TECHNIKA EKONOMISTE,
2. KSIĘGOWEGO na stanowisko rewidenta zakładowego.

Wymagana praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłaszać się mogą jedynie osoby samotne, dla których gwarantujemy się pokój kawalerski.

Oferty wraz z życiorysem kierować: CZARNKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERNOWEGO W CZARNKOWIE, ul. T. Kościuszki nr 75.

W5732

— ROBOTNIKÓW wykwalifikowanych lub przyszkolonych w zakresie robót teletechnicznych oraz

— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do prac na terenie województwa — przyjmie POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT TELEKOMUNIKACYJNYCH, POZNAŃ, ul. Jeżycka 42.

W5735

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W POBIEZISKACH pow. Poznań — zaangażuje zaraz:

- REFERENTA NASIENNO-ZBOŻOWEGO,
- MAGAZYNIERA ZBOŻOWEGO,
- MAGAZYNIERA ART. SPOŻYWCZYCH,
- REFERENTA DO USŁUG W ROLNICTWIE.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Zarządu.

W5736

†
Dnia 5 września 1964 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 53, śp.
Barbara Szymanowska
z domu KASPRZYCKA
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 września br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
O bolesnej stracie zawiadamia
MATKA Z RODZINĄ

31860G

†
Dnia 6 września 1964 r. zmarł
prof. dr Witold Mizgalski
członek Polskiego Towarzystwa Akustycznego
W Zmarłym tracimy współpracownika całkowicie oddanego pracy naukowej i sprawom rozpowszechniania zdobyczy wiedzy i nauki, człowieka o wielkiej dobroci i szlachetności, serdecznego kolegi.
ZARZĄD GŁÓWNY
oraz
ZARZĄD POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU
Polskiego Towarzystwa Akustycznego

32067G

†
Dnia 7 września 1964 r. zmarł po krótkiej chorobie, namaszczonej Olejami św., mój ukochany mąż, ojciec, szwagier i wujek, śp.
Stefan Szawelski
powstańca wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w Olszynie k. Leszna w czwartek, dnia 10. IX. 1964 r. o godzinie 10. Kondukt żałobny wyruszy z domu przy ulicy Kościuszki 12 do Kłopotu, gdzie odbędzie się żałobna msza św., a stamtąd uda się na cmentarz.
W ciężkim smutku pograżona
ŻONA Z SYNEM I RODZINĄ

31854G

†
Dnia 7 września 1964 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana matka, urodzona w Dołubowie na Podlasiu w 1875 r.
Z PIENKOWSKICH
Maria Wiktorina Swieżyńska
Pogrzeb odbędzie się w Parzęczewie w czwartek, dnia 10 września 1964 r. o godz. 10 rano.
W smutku pograżony
SYN
Parzęczewo, pow. Kościan.

31870G

Jubileuszowe Dni Filmu Polskiego

Wrzesień — tradycyjnie — przynosi dobre znaną wszystkim kinomanom imprezę pod nazwą Dni Filmu Polskiego, ułatwiającą przegląd dorobku naszej kinematografii. W tym roku będzie to spotkanie z filmem polskim szczególnego rodzaju; organizatorzy Dni pragną bowiem przypomnieć widzom najcenniejsze pozycje polskich filmowców, nakręcone w okresie powojennym, a wszystkich ich (licząc wyłącznie długi metraż!) zebrało się już — przypominamy — ponad dwie setki.

W tym wyjątkowym, bo jubileuszowym, roku Dni Filmu Polskiego trwać będą na terenie naszego województwa od września br. do lutego 1965 roku — kolejno w poszczególnych powiatach. Wrzesień będzie „przeglądowym” miesiącem dla Gniezna, Kalisza, Koła, Konina, Ostrowa i Turka; w październiku — stare i najnowsze polskie filmy oglądać będą mieszkańcy powiatów: Jarocin, Kościan, Krotoszyń, Poznań i Wrzesnia; w listopadzie: Chodzież, Leszno, Rawicz, Szamotuły i Pila; w grudniu: Gostyń, Kępno, Ostrzeszów, Pleszew, Śrem i Środa; w styczniu: Międzybóże, Nowy Tomyśl, Trzebiatka i Wolsztyn, zaś w lutym: Czarnków, Oborniki, Słupca i Wągrowiec.

Filmy przeznaczone do przeglądu podzielono na cykle tematyczne np.: wojenne, młodzieżowe, sensacyjno-kryminalne itp., uwzględniane w repertuarach poszczególnych kin.

W czasie trwania tej imprezy przewiduje się zorganizowanie konkursów na najlepszy film XX-lecia, najlepszą aktorkę, aktora i reżysera, a także na... najmilsze kino Wielkopolski.

Szczególnego rodzaju atrakcją, zawsze mile widzianą przez kinomanów, będą spotkania z aktorami i reżyserami. Pierwsi nasi goście: Maria Wachowiak, Jerzy Duszyński i Wiesław Gołas spotkali się już z publicznością Ostrowa oraz Kalisza. Na dalsze wizyty — czekamy. (w)

Plany kulturalne powiatu krotoszyńskiego

Perspektywiczne plany rozwoju powiatu krotoszyńskiego na lata 1964—1970 zakładają szeroki rozwój placówek kulturalno — oświatowych i rozszerzenie ich działalności.

Wobec konieczności zamknięcia w Krotoszynie jedynej sali widowiskowej w miejscowym domu kultury, tutejszy Oddział Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego postanowił zainicjować budowę nowego (bardziej nowoczesnego) domu kultury.

Powołany komitet budowy ustalił już konkretny plan działania. Opracowano wstępne założenia i lokalizację, a rozpoczęcie budowy przewiduje się na rok 1966. Komitet budowy liczy też w swej pracy na pomoc finansową miejscowych zakładów pracy i społeczeństwa.

Również w Koźminie liczący dziś 6000 mieszkańców boryka się od lat z brakiem odpowiedniej sali widowiskowej. I postanowiono więc przeprowadzić adaptację byłej synagogi na dom kultury, a koszty jej obliczono na około 2 mln. zł. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej posiada już dokumentację budowlaną a rozpoczęcie budowy przewiduje się na rok 1965.

W Sulmierzycach przeprowadzony zostanie remont kapitalny domu kultury, co umożliwi przełożenie dachu, naprawę wadliwych podłóg, częściową zmianę instalacji elektrycznej i założenie centralnego ogrzewania. Budynek, w którym mieści się dom kultury, otrzyma też nową elewację.

Mieszkańcy Pogorzeli już w r. 1965 uzyskają piękny dom kultury (jest w trakcie budowy), co rozwiśnie potrzeby kulturalne tak miasteczka jak i okolicznych wiosek.

W Smolechach do roku 1970 powstanie ośrodek letni, wypoczynku. W Borzechach buduje się w czynach społecznych wiejski dom kultury, a jego oddanie do użytku przewiduje się w roku 1965.

20-lecie Siedemsetletniego

Jeszcze jedno miasto wypiękniło w Wielkopolsce. Stwierdzają to przyjeżdżający do Gostynia, a i sami gostyniacy poczuli się jakoś lepiej. Poznikały odrapane szare tynki, ulice otrzymały wyraz młodości. Jeszcze tu i ówdzie, raczej w bocznych uliczkach, za pomocą kielni i pedzla odbywa się walka ze starą brzydotą. Tym samym ostatnie miasto w powiecie gostyńskim ubrało się w nowy strój.

Zachęta do wprowadzenia odświeżonego wyglądu było ogłoszenie obchodów „Dni Gostynia” z okazji VII wieków dzierżenia praw miejskich, Tysiąclecia i przede wszystkim XX-lecia.

Hejnal z balkonu Ratusza „obwieścił wszem i wobec” — rozpoczęcie „Dni”. Herold odczytał akt erekcyjny miasta Gostynia z roku 1278. Potem przy marszu żałobnym, dźwięku syren i przy huku strzałów karabinowych, organizacje złożyły wieńce na miejscach straceń w latach okupacji. Młodzież i organizacje przeszły następnie do Powiatowego Domu Kultury, gdzie przewodniczący Prezydium PRN — Wacław Ożmnikowski, otworzył wystawę, obrazującą dzieje miasta. Wieczorem harcerze w parku rozpalili ognisko, a uczniowie licealni wystąpili z programem artystycznym. To było w sobotę.

W niedzielne południe 650 turystów, przybyłych na zlot, na dziedzińcu Liceum Ogólnokształcącego witał w imieniu Oddziału PTT-K — prof. Andrzej Hanyż i „podejmował” ich tańcem i piosenką zespół biskupiński z Sułkowie. Równocześnie w auli „Domu Hutnika”, radni powiatowi i miejscy, na uroczystej sesji słuchali ciekawego referatu przewodniczącego Prezydium MRN — Henryka Andrzejewskiego, który słuchał „browadził” po mieście, od czarów najdawniejszych do dnia dzisiejszego.

A były to lata krótkiej pomyślności i upadków, morowego powietrza i pożarów, lata walk z zaborcą i lata nędzy. Dla przypomnienia: przed wojną w Gostyniu było 800 bezrobotnych, a w gminie gostyńskiej — 350. W r. 1934, doprowadzeni do ostateczności, wystąpili z manifestacją. — Dwa aresztowanych wówczas, nie widząc dla siebie żadnej możliwości poprawienia doli — popłynęli w więzieniu samobójstwo.

Nie trzeba było dużo mówić o powojennym Gostyniu. Z okien

sali obrad widać nową Hute Szklarnię, dalej — unowocześnioną Cukrownię, wiele zakładów przemysłu spożywczych, a przede wszystkim budujące się Osiedle Tysiąclecia, tak kontrastowo różniące się od starego miasta. Ogółem przybyło miastu w Dwudziestolecie blisko 250 domków jednorodzinnych i kilkanaście bloków mieszkalnych. Nie tylko wszyscy gostyniacy zostali zatrudnieni na miejscu, ale jeszcze do pracy przyjeżdża tu około 2.000 ludzi.

Odmłodzonemu Gostyniu — na ręce przewodniczącego Prezydium MRN — Henryka Andrzejewskiego, składały życzenia delegacje: z Leszna, Ponieca, Pogorzeli, Borku,

Koźmina, Sarnowy, Krobi, z pobliskich gromad, organizacje i instytucje powiatowe.

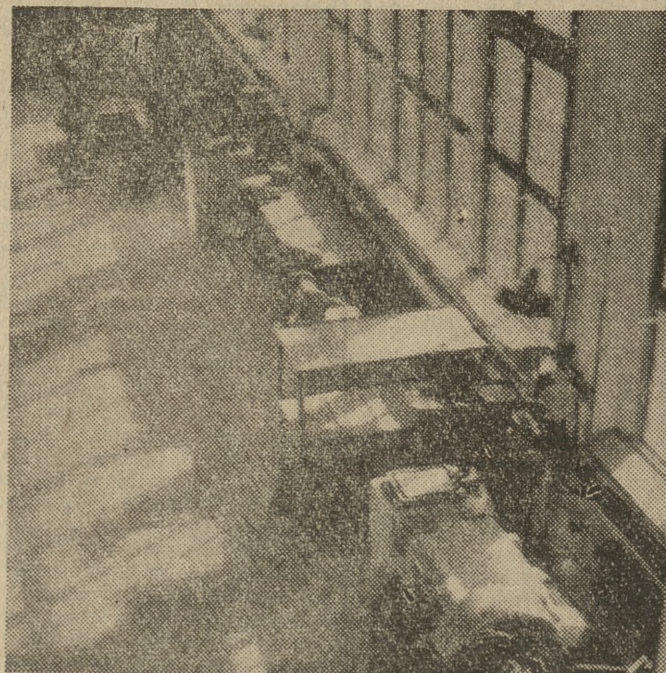
Z okazji rozpoczęcia obchodów potrójnego jubileuszu — przewodniczący sesji — inż. Kazimierz Janiszewski, udekorował I sekretarza KP PZPR — Jana Ławniczaka — Odznaką Tysiąclecia. Kilku dziesięciu działaczy miejskich otrzymało dyplomy uznania.

A po południu zespoły śpiewacze: z Dolska, Krobi, Borka przywiozły „w gościńcu” wiązanki pieśni. Śpiewały je wraz z gostyńskim „Dzwonem” w parku dla paru tysięcy słuchaczy.

J. P.

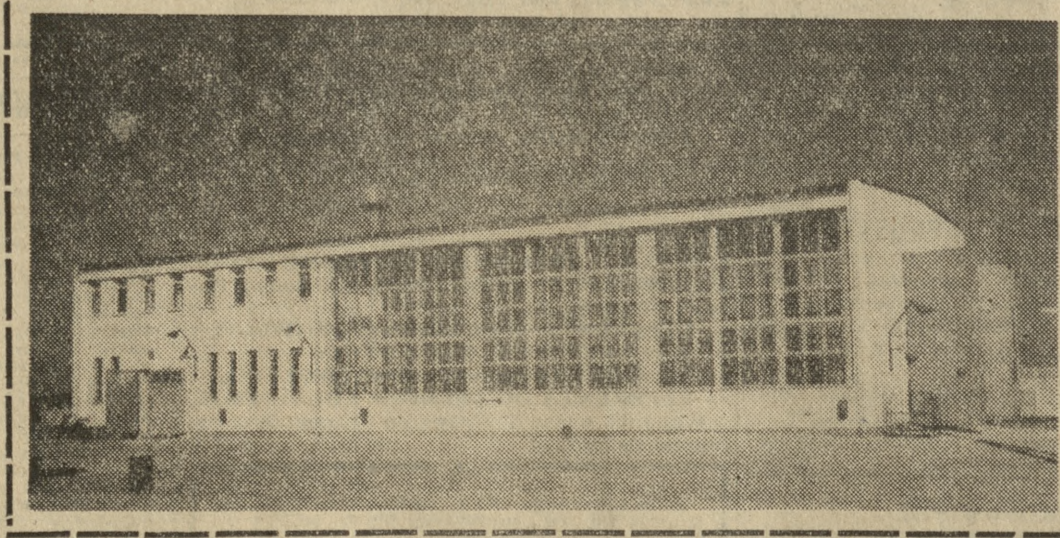
P. S.: Dowcipny „Ruch” na „Dni Gostynia” wprowadził do sprzedaży kioskowej specjalne widokówki. Turysty daremnie po mieście szukali wiecznie na tych widokówkach fragmentu rynku... z Leszna!

Filia POM w Borku



Od kilku lat istniała w Borku filia gostyńskiego POM-u. Placówka mieściła się w niesłownych budynkach, załoga pracowała w prymitywnych warunkach. Trudno było nieraz sprostać zadaniom, a mimo to w pierwszym półroczu 1964 wykonano 90 remontów kapitalnych kółkowych ciągników oraz kilkadziesiąt bieżących napraw młociarń, ładowaczy, przyczep, samochodów i aparatury ochrony roślin. Na te prace złożyło się 80 proc. zamówień rolniczych i 20 proc. pozarolniczych. Z tego krótkiego zestawienia wynika jak słuszną jest tendencja budowy filii POM-owskich, jak bardzo potrzebne są tego rodzaju placówki nie tylko w miastach powiatowych, ale bliżej rolników. Toteż dyrekcja POM w Gostyniu znalazła odpowiednie fundusze i na początku kwietnia rozpoczęło w Borku budowę obiektu. Tuż przy stacji kolejowej powstała hala remontowo-montażowa, narzędziownia, pomieszczenia magazynowe i paliwowe, szopy i budynek administracyjny o łącznej powierzchni 700 m kwadratowych. W dniu 30 sierpnia br. gotowy obiekt oddano do użytku i 19 osobowa załoga pracować teraz będzie w warunkach zgodnych z przepisami o bezpieczeństwie i higienie pracy — jak mówi kierownik Walenty Krzyżosiak. Na naszych zdjęciach: ogólny widok hali montażowej wraz z częścią biurową oraz wnętrza warsztatowe z dźwigami, tokarkami, frezarkami itp. (kj)

Fot. (2) — K. Przychodzki



Pasza dla rolnictwa

Problem zwiększenia pomocy paszowej dla rolnictwa w roku gospodarczym 1964 do 1965 oraz zapewnienia gospodarstwu rolnym pełnego zbytu prosiat został omówiony na naradzie aktywów gospodarczego i GRN w Prezydium PRN w Czarnkowie M. in. zwrócono uwagę na konieczność rozwijania upraw poplonów, na potrzebę zwiększenia budowy silosów przez rolników i rozszerzenia działalności instytucji kontraktujących. W przyszłym roku PZGS wybuduje mieszalnię pasz. (ju)

WRZESIEŃ 9 środa	Piotra, Sergiusza Słońce: 6.15—19.24
------------------------	--

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19 „Dundo Maroje”; OPERA — próby sceniczne; OPERETKA — „Cnotliwa Zuzanna”.

W WOJEWÓDZTWIE

KOŚCIAN — „Garść piasku”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne; Notec: „Dzwony na Pastere”; CZARNKÓW — „Rancho w dolinie”; GNIEZNO — Lech: „Cafe pod Minogą”; POŁONIA — „Telefon towarzyski”; GOSTYŃ — „Starek Emila”; JAROCIN — Echo: „Proces Oscara Wilde’a”; CRISTAL: „Diabeł morski”; KALISZ — Kosmos: „Eroica”; Oaza: „Giuseppe

w Warszawie”; Stylowe: „Nikodem Dyzma”; Syrena: „Latający profesor”; „Cudotwórczyni”; Wolność: „Dwaj panowie N”; KĘPNO — „Milioner bez grosza”; KŁODAWA — „Pod gwiazdą frygijską”; KOŁO — „Drużyna cioci”; KONIN — Energetyk: „Pan Anatol szuka miliona”; „Ewa chce spać”; Górniki: „Krzyżacy”; „Pożegnanie”; KOŚCIAN — „Atak megle”; KROTOSZYŃ — „Ludzie i bestie” (2 seria); LESZNO — „Atak we mgłę”; MIĘDZYBÓŻE — „Biały kanion”; NOWY TOMYŚL — „Opowieść lat plemiennych”; OBORNiki — „Przemienie z wiatrem”; OSTROW — Roma: „Kwiecień”; „Bitwa o koci dwór”; SŁOŃCE: „Wojna trwa”; OSTRZESZÓW — „Julio, jesteś czarujką”; PIELA — „Iskra”; „Nagie ostrze”; Koral: „Diabelskie sztuczki”; PLESZEW — „Wojna trojańska”; RAWICZ — „Haszek i jego Szwajcy”; SŁUPCA — „Artysta do wszystkiego”; ŚREM — „Tajemnicze Pa-

Hinduscy hokeiści w Kaliszu

Kalisz gościć będzie w czwartek (w ciągu krótkiego okresu) drugi, zagraniczny zespół zielonych hokeistów. Tym razem wystąpią na stadionie Calisii o godz. 17 laskarze drużyny London-Indians — którzy już rozegrali w Polsce cztery mecze w Sosnowcu, Warszawie i Poznaniu.

Trener państwowy PZHT wyznaczył do obrony naszych barw następującą drużynę: bramkarz Górny, obrona — Otulakowski i W. Smigielski, pomoc — Grenda, J. Czajka, Kasprzyk, atak — Nowaczyk, Juszcak, Cichocki, J. Smigielski i Niewiadomski. Jak z powyższego wynika, w dalszym ciągu trwa egzaminowanie wielu zawodników w linii ataku.

Meczem w Kaliszu zakończony zostanie cykl spotkań zagranicznych, który w tym roku był dla hokeistów bogaty i pomyślny.

W dniach 12 i 13 bm. rozpocznie się dalszy ciąg rozgrywek ligowych. W sobotę zmierzą się następujące zespoły: Sparta — Polonia, Lech — Warta, Grunwald — LKS Rogowo, Semafor — Stella, Siemianowiczanka — AZS, Piast — Rzemieślnik, a 13 bm. — Sparta — Warta, Lech — Polonia, Grunwald — Stella, Semafor — LKS,

Siemianowiczanka — Rzemieślnik i Piast — AZS.

Pozostałe spotkania odbędą się 19, 22 i 27 bm., po czym nastąpi przerwa w mistrzowskich spotkaniach. (p)

Zgłoszenia najlepszych kartingowców

IV Ogólnopolski Wyścig Kartów — organizowany dorocznie przez Automobilklub Wielkopolski i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 15 na trasie przy Al. Reymonta (między Areną a ul. Grunwaldzką).

Do wczoraj wpłynęły zgłoszenia aktualnie najlepszych kartingowców Polski. Obok poznaniaków — Krotoskiego i Słomińskiego, ostrowianina Zydorowicza, przyjeżdża na nasz wyścig aktualny kartinowy mistrz Polski — Szymański z Warszawy. Start pięciu kierowców z Gliębem i Prokopem na czele zgłosił wczoraj telegraficznie Automobilklub Świętokrzyski z Radomia. Śląsk reprezentowany będzie przez członka kadry narodowej, Kukulę. Ponadto napływają zgłoszenia z klubów wielkopolskich i z innych okręgów.

Największą atrakcją będzie bieg finałowy o tradycyjne puchary AW i „Głosu”. A więc w niedzielę spotkamy się na Alei Reymonta. (d)

Bogaty program kolejarskich imprez

Z okazji „Dnia Kolejjarza” — KKS Lech urządził kilka imprez, które niewątpliwie zainteresują szerszy ogół sportowców naszego miasta.

Na zaproszenie Lecha, przybyła do Polski drużyna węgierskich koszykarzy, która, po rozegraniu spotkań w Szczecinie, wystąpi w dniach: 12 i 13 bm. na turnieju w Poznaniu. Obok zespołu węgierskiego wystąpią w sali przy ul. Chwiałkowskiego drużyny: — Śląska, Wrocławia, AZS Poznań i Lecha.

W dniach 19—21 bm. koszykarze Lecha wystąpią z okazji 50-lecia Bułgarskiego Związku Koszykówki w Płowdiw.

Ciekawy turniej piłkarzy — juniorów oglądać będziemy 19 i 20 bm. na boisku Energetyka przy Al. Reymonta. Udział w nim wezmą drużyny: Spartaka Sokółowa, CSRS, SC Lipsk NRD, Olimpię Poznań, Polonię Poznań, Lecha i drużyny młodzieżowe szkółki PZPN — Okręgu Poznańskiego. Zwycięski zespół walczyć będzie o puchar ufundowany przez dyrektora DOKP — inż. Rejka.

13 bm. odbędą się zawody łyżnicze na torach Surmy przy Al. Reymonta. (x)

Ogólnopolski kolarski wyścig Stomila

Po raz siódmy organizuje KS Stomil w dniu 13 bm. ogólnopolski wyścig o nagrodę dyrektora zakładów „Stomila”.

Kolarze, posiadający lic. I i II, muszą przejechać dystans około 150 km na trasie Poznań — Jarocin — Poznań; III lic. — ok. 80 km: Poznań — Murzynówko — Poznań; IV lic. — ok. 34 km: Poznań — Bnin — Poznań i nie-stowarzyszeni — ok. 25 km: Poznań — Gądkę — Poznań.

Start kolarzy nastąpi o godz. 10. Sprzedawca KS Stomil przy ul. Fortecznej na Starolecie. (p)

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚW. CICKIEGO — chirurgia (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 612-11); SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJ — internia (ul. Mickiewicza 2, telefon 533-07); WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21); SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Garbary nr 17, tel. 510-217);

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20), tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR (ul. Kościuski 103), tel. 86-86.

APTEKI: A. Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Głogowska 47, Dąbrowskiego 76.

TYŁKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starolecie 79, Winogrody, Swarzędzka 6, Ostrowa 6.

de la Kądzego

• Reprezentacja piłkarzy Finlandii pokonała w Helsinkach, w spotkaniu międzypaństwowym drużynę Danii 2:1.

• Polskie siatkarki, przebywające na Węgrzech, pokonały olimpijską drużynę gospodarzy 3:1. Nasze zawodniczki wystąpiły w składzie rezerwowym.

• W Szaflarach, koło Zakopanego, w przyszłym roku rozpocznie się budowa wielkiej wytwórni sprzętu narciarskiego, która będzie produkować 120 tys. par narciarzy rocznie.

• W ostatnim, poniedziałkowym spotkaniu eliminacyjnym, rozgrywanych w Budapeszcie mistrzostw Europy w koszykówce kobiet, Węgry pokonały Francję 62:40.

WYSTAWY

W POZNANIU

WOIT (Stary Rynek 10) — „W basenie pięciu mórz” — fotografia Zbigniewa Zielenackiego — g. 9-18.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Architektura Bułgarii w rysunkach” — godz. 10-21.

BWA — Stary Rynek — „Malarstwo i rysunek Jana Berdysza” — godz. 10-18.

MUZEJA

MUZEUM NARODOWE (Al. Marcinkowskiego nr 9) — g. 9-15.